



22 października 2020 r.

## **DO POSŁÓW I SENATORÓW POMORZA**

**Młode matki a także kobiety, które w trakcie ciąży przebywają na zwolnieniach lekarskich, żyją dziś z zasiłków często o połowę niższych, niż te, których miały prawo się spodziewać planując urodzenie dziecka. Wynika to z błędu legislacyjnego, jaki wkradł się do tarczy covidowej. Nieudana poprawka ustawy nie naprawiła sytuacji, a tylko pogłębiła niesprawiedliwość – nierówno traktując pokrzywdzone osoby i tylko niektórym przyznając korektę. Występując w imieniu naszych mieszkank oraz przekonaniu o słusznym interesie setek tysięcy Polek zwracamy się z apelem o poparcie i działanie na rzecz pilnej zmiany stanu prawnego.**

Tarcza covidowa pozwoliła pracodawcom obniżyć wymiar pracy pracowników w celu ratowania ich miejsc pracy. Rozwiązanie choć brutalne, było dość powszechnie akceptowane, jako mniejsze zło. Nieoczekiwanie i nieplanowanie, rykoszetem trafiło w kobiety w ciąży i młode matki. Otóż jeśli w trakcie ciąży obniżono im wymiar etatu, a zatem i wynagrodzenie, ich zasiłki chorobowe oraz macierzyńskie liczone są od tej obniżonej podstawy. Nawet, jeśli w międzyczasie etat wrócił już do normy i ponownie jest pełny! Obrazowo rzecz biorąc, kobieta, której niezdolność do pracy powstała w okresie obniżenia wynagrodzenia, aż do końca pobierania zasiłku (a przypomnijmy, że urlopy macierzyńskie są dziś długie!) będzie go otrzymywać w obniżonej wysokości, choćby nawet w tym czasie jej wynagrodzenie wróciło do wysokości sprzed epidemii. W praktyce, najczęściej oznacza to, że obniżka wynosi około połowę, a nie 20%. To dlatego, że jeśli przed rozpoczęciem pobierania zasiłku nastąpiła zmiana wynagrodzenia, to zasiłek nalicza się od podstawy tego obniżonego wynagrodzenia. Normalnie, wynikałby on ze średniego wynagrodzenia za 12 miesięcy wstecz, wyższego nie tylko w podstawie, ale i uwzględniającego np. premie czy nagrody. Tak więc otrzymywany zasiłek jest często niższy od tego, którego można się było słuszenie spodziewać planując ciążę o znacznie więcej niż 20%.

Ustawodawca zauważył swoje przeoczenie i próbował to naprawić. Niestety naprawa poszła niesprawiedliwie. Poprawiła sytuację tylko tych pań, którym zasiłek zmienił się co do rodzaju w trakcie obowiązywania tarczy (np. z chorobowego na macierzyński), albo które były na zasiłku 3 miesiące wcześniej. To rozwiązanie nie ma żadnego sensownego uzasadnienia, ale dzieli młode matki na lepiej i gorzej potraktowane. Warto pamiętać, że wiele z nich w „pandemicznej ciąży” pracowało mimo przeciwwskazań zdrowotnych, a inne nie

zdobywały zwolnień lekarskich na czas z powodu trudnego dostępu do lekarzy i stąd na termin 3-miesięczny często nie załapują się dosłownie o kilka dni.

Ostatnie dni dobitnie wskazują, jak często pospieszna legislacja obfituje w błędy. Niestety pomyłki, także niezamierzone, tworzą stan prawny. Jeśli już do nich dochodzi, trzeba je jak najszybciej naprawiać, tak by ich negatywne skutki przestały dotyczyć Polki i ich dzieci. Senat zgłosił projekt ustawy (druk nr 648) zmierzającej do poprawki. Apelujemy o jej jak najszybsze uchwalenie. Jesteśmy blisko naszych mieszkańców, znamy kobiety, rodziny, które dobrze i roztropnie planowały swoją sytuację, a teraz nagle już nie stać ich na dziecko. Mamy nadzieję, że w tej sprawie troska o dobro wspólne przeważy nad polityką, a zgoda będzie powszechna.

Beata Rutkiewicz

Wiceprezydent Miasta Wejherowa



Katarzyna Gruszecka – Spychała

Wiceprezydent Miasta Gdyni

